

Portugalia zapłaci 8,44 mln euro, aby odmówić przyjęcia 420 osób ubiegających się o azyl w ramach kontrowersyjnego paktu migracyjnego UE



Portugalia zapłaci ponad 8 milionów euro, aby uniknąć przyjęcia setek osób ubiegających się o azyl w ramach nowego paktu migracyjnego Unii Europejskiej, decydując się na tak zwane płatności solidarnościowe zamiast relokacji migrantów z innych państw członkowskich.

Decyzja, o której jako pierwsza poinformowała w poniedziałek portugalska gazeta Expresso, zobowiązuje Portugalię do zapłaty 8,44 mln euro jako część Europejskiego Paktu w sprawie Migracji i Azylu. Wkład ten dotyczy roku 2026 i zastępuje relokację około 420 osób ubiegających się o azyl z krajów stojących przed większą presją migracyjną, w tym Włoch, Hiszpanii, Grecji i Cypru.

Zgodnie z decyzją Rady UE, Portugalii przydzielono około 2 procent rocznej rezerwy solidarnościowej, która jest ustalona na 21 000 osób. Wymagałoby to od kraju przyjęcia około 420 osób ubiegających się o azyl. Zamiast tego rząd zdecydował się zapłacić stałą kwotę 20 000 euro za każdą osobę, której

przyjęcia odmówił.

Portugalia początkowo głosowała przeciwko propozycji redystrybucji osób ubiegających się o azyl, argumentując, że kryteria użyte przez Komisję Europejską nie odzwierciedlają realiów krajowych. W końcowym głosowaniu nad paktem Portugalia wstrzymała się od głosu, ale pozostała związana obowiązkiem wniesienia wkładu w ramach obowiązkowego mechanizmu solidarnościowego.

Decyzja Portugalii o zapłacie odróżnia ją od krajów takich jak Węgry i Słowacja, które pozostają całkowicie przeciwne uznaniu paktu i obecnie ryzykują postępowanie o naruszenie przepisów wszczęte przez Komisję Europejską.

W zeszłym miesiącu słowacki minister spraw wewnętrznych Matúš Šutaj Eštok udał się do Brukseli, mówiąc dziennikarzom, że ma jednoznaczny mandat, aby odrzucić pakt.

„Odrzucamy migrację nielegalną, odrzucamy obowiązkowe relokacje, promujemy ochronę granic i obstajemy przy suwerennym prawie do decydowania, kto będzie mieszkał na naszym terytorium. Odmawiam przyjęcia ludzi, o których nic nie wiemy, którzy nie uznają naszych tradycji czy wartości i którzy mogą stanowić zagrożenie bezpieczeństwa dla Słowacji” – powiedział wówczas Eštok.

Nowy rząd Czech pod przywództwem Andreja Babiša również zapowiedział odrzucenie paktu.

Portugalski minister ds. prezydencji António Leitão Amaro powiedział w grudniu, że kraj wyjaśnił swoje stanowisko Brukseli. „Wyjaśniliśmy Komisji, że nie możemy, ale nie byliśmy jedyni; wiele krajów również wybrało metodę rekompensaty finansowej” – powiedział na konferencji prasowej w Lizbonie 19 grudnia.

Leitão Amaro argumentował również, że sama Portugalia znajduje się pod presją migracyjną i że Komisja Europejska opierała się

na przestarzałych danych, które nie odzwierciedlają tego, co opisał jako „nową rzeczywistość migracyjną” kraju. Chociaż Komisja zgodziła się na ponowną ocenę sytuacji Portugalii, zobowiązanie finansowe pozostaje w mocy do czasu ewentualnej rewizji.

Pakt w sprawie Migracji i Azylu ma wejść w życie 12 czerwca 2026 roku.

W listopadzie Komisja Europejska ogłosiła, że kilka krajów UE będzie mogło zmniejszyć swoje finansowe lub relokacyjne składki w ramach nowego unijnego Paktu w sprawie Migracji i Azylu.

W swoim pierwszym rocznym sprawozdaniu z cyklu zarządzania migracją Bruksela stwierdziła, że Bułgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska mogą ubiegać się o pełne lub częściowe odliczenia od wymaganych wkładów solidarnościowych w 2026 roku, powołując się na „skumulowane presje migracyjne w ciągu ostatnich pięciu lat”.

Grecja, Cypr, Hiszpania i Włochy zostały formalnie uznane za znajdujące się pod „presją migracyjną” z powodu dużej liczby nieuregulowanych przyjazdów, podczas gdy Belgia, Niemcy, Francja, Irlandia, Holandia i kilka innych zostały wymienione jako „zagrożone”.